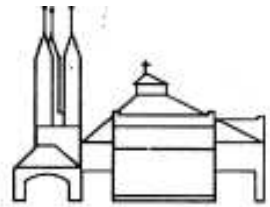




Na Skale



Nr 01(617) · Dodatek Bezpłatny do Tygodnika Rodzin Katolickich "Zródło" 03 stycznia 2010

Jak wysławić wdzięczność mą
za tysiące łask?
Jak okazać miłość mą?
Mój Boże, powiedz, wskaż mi jak
okazać miłość mą.

Za ciepło, słońce, światło gwiazd,
ciemną noc i jasne dni.
Przyjm moich oczu wdzięczny blask.
Mój Boże, dzięki Ci!

Za poszum lasu, kwiatów woń,
zboża łan, co złotem lśni.
Ku Tobie, Panie, wznoszę dłoń -
Mój Boże, dzięki Ci!

Za wszystkie łaski minionego roku,
minionych lat, przeszłych dni,
prosząc o błogosławieństwo
na nadchodzący czas
- Boże, dziękujemy Ci!



Panie mój!
Przyszedłem z kościoła.
Ludzie klęczeli z dziękczynieniem
za Stary Rok,
za dary od Boga otrzymane.

Więc cieszą się ludzie.
Jedni dlatego, że Stary odchodzi.
Inni dlatego, że przychodzi Nowy.
Wiem, jaki był ten Stary.
Jaki będzie Nowy?

Życzą sobie ludzie:
zdrowia, szczęścia, pomyślności,
wszystkiego najlepszego.
Ładne to słowa.
Może coś znaczą.
Ja niewiele z tego rozumiem.
Gdy Pan Bóg życzy - to daje,
gdy człowiek życzy - to mówi.

Godzina dwudziesta czwarta!
Szampany, sztuczne ognie,
wystrzały.
Sto lat, brudzia, mów mi wuju.
Cieszą się i płaczą.
Modlą się i grzeszą.
Czy oni cieszą się tym Starym,
czy marzą, że Nowy to lepszy?

Dobrze, Panie, że nie dałeś mi
daru widzenia przyszłości.
Wiedziałbym o dobrym i złym.
Wpadłbym w rozpacz
albo oszalał z radości.
I po co?
Jutro będzie wszystko normalnie.
Jest czas mrozu i odwilży,
czas kampanii i wyborów,
czas przysięgi i wierności,
czas obietnic i spełnienia.

Nic nowego pod słońcem.
Bogatym - będzie lepiej,
ubodzy - zubożeją.
Tym w sam raz - będzie zawsze
dobrze.

Panie Dalekowiedzący!
Nie wiem,
ile jeszcze sylwestrów przede
mną.
Wiem, ile już za mną.
Za każdy Ci dziękuję,
Boże Starodawny i Przedwieczny,
Terażniejszy i Wieczny.
Bądź pozdrowiony,
Boże Przyszłego Wieku.

Ks. Bp Józef Zawitkowski

Jeśli kochasz życie, to nie marnuj czasu, bo to jest to, z czego ono się składa.
Spraw, aby każdy dzień miał szansę stać się najpiękniejszym dniem twojego życia.

Strata czasu jest podobnie do śmierci-nieodwracalna.

Wszyscy umiemy zabijać czas, ale nikt nie potrafi go wskrzesić.

Im więcej mamy czasu na wykonanie jakiejś pracy, tym więcej czasu ona nam zabiera.

Nie rezygnuj nigdy z celu tylko dlatego, że osiągnięcie go wymaga czasu. Czas i tak upłynie.

Wiodła ich Gwiazda

Marzliśmy w drodze.

Najgorsza to pora na podróż, na tak daleką podróż:

Drogi męczące i zła pogoda, sam środek zimy.

(fragment wiersza T.S. Eliota Podróż Mędrców)

Trudna to była podróż. Kapryśna pogoda. Wyboiste drogi. Przenikliwy chłód zimowych nocy. Do tego niegościnne miasta, mijane po drodze. Żadnych informacji. Daleko z tyłu pozostawili wygodę i przepych letnich pałaców.

Dlaczego opuścili wygodne, spokojne pałace i ruszyli w niebezpieczną podróż? Mogli przecież w zaciszu swych komnat studiować uczone księgi, wieczorem zaś z tarasów lub ogrodów spoglądać na rozgwieżdżone niebo. Woleli podążyć za jedną tylko gwiazdą, za tą, która niosła obietnicę ukazania prawdy. Prowadziła ich niezawodnie pośród mroku nocy. Mijali miasta i wioski, a nikt nie umiał dać im dokładniejszej wskazówki. Nie lada sensację musieli wzbudzać w mijanych miejscowościach. Nikt jednak nie podążył za nimi. Otrząsnąwszy się ze zdziwienia na widok przybyszów, zapomniawszy o obawach, że może oto przyjść na świat władca, który będzie ich uciskał, powracali do swoich codziennych zajęć ci, którzy do Betlejem mieli tak niedaleko. Jedynie Herod pozostał pod wrażeniem nowiny o mającym się narodzić Królu, ale to tylko z obawy o własną władzę. Trzej Mędrcy podążali zaś uparcie, nie tracąc z oczu celu swej wyprawy.

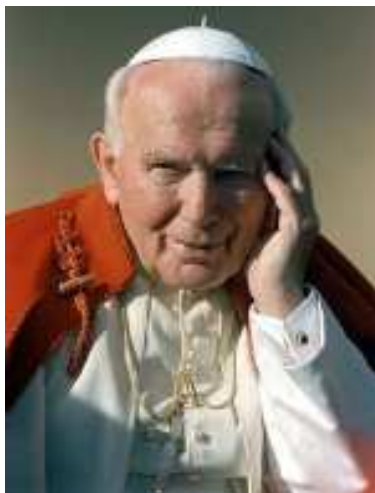
Niezwykłym darem obdarzył Bóg trzech Mędrców. Skrupulatni, drobiazgowi w swych studiach, wnikliwi obserwatorzy świata, w którym żyli, nie zmarnowali tego jedynego momentu w dziejach świata - narodzin Chrystusa. Ruszyli w trudną, niebezpieczną drogę, nie dla pieniędzy, nie dla sławy, lecz po to, aby na własne oczy zobaczyć spełnienie Bożej obietnicy. Nie zmyliło ich ubóstwo miejsca. Bez wahania weszli do środka i pokłonili się małej postaci Jezusowi. Wielką była to łaska, niezwykła była też ich mądrość, skoro zaprowadziła ich do samego Boga.

Bożena Grzebień



**Panie,
dziękujemy Ci
za wszystko,
co dla nas robisz.
Bądź uwielbiony,
Panie, w cierpieniu
i w radościach,
które przeżywamy,
w nauce dnia
codziennego,
którą zsyłasz
w ludziach, jakich
stawiasz na
naszej drodze.
Prowadź nas w tym
NOWYM ROKU,
byśmy byli
światłem
Twojej miłości.**

aktualności



19 grudnia 2009 roku Ojciec Święty Benedykt XVI zatwierdził dekret o heroicznosci cnót Jana Pawła II i o męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki. Podpisanie dekretów o heroicznosci cnót kończy proces kanoniczny i choć nie kończy całego procesu beatyfikacyjnego, oznacza, iż zasługują oni na prawo do odbierania kultu w Kościele katolickim. Wśród dziesięciorga Sług Bożych, których dotyczą dekrety o heroicznosci cnót, znalazło się dwóch Następców św. Piotra: Jan Paweł II oraz Pius XII. Jeśli chodzi o proces Papieża z Polski, obecnie będą kontynuowane prace związane z uznaniem cudu za jego przyczyną dotyczącego uzdrowienia z choroby Parkinsona francuskiej zakonnicy. Uznanie dekretu o męczeństwie ks. Jerzego Popiełuszki oznacza zakończenie procesu beatyfikacyjnego kapelana "Solidarności" i w tym przypadku praktycznie pozostaje do ustalenia jedynie data beatyfikacji.

Trzej Królowie

Epizod o pokłonie trzech Mędrców zostawił nam św. Mateusz, w drugim rozdziale swojej Ewangelii. Historia potwierdza, że faktycznie w owych latach królem żydowskim był Herod Wielki (37-4 przed Chr.). Dziejopisarze owych czasów szeroko opisują jego okrutne rządy. Ponieważ nie był Żydem, ale Idumejczykiem i poganinem, chcąc utwierdzić swoje panowanie, mordował bez litości wszystkich, których podejrzewał, że mogą być dla niego niebezpieczni. W swoim okrucieństwie wymordował wszystkich swoich synów. Dla takiego więc okrutnika wymordowanie dzieci w Betlejem nie stanowiło problemu.

Ewangelista nie pisze o królach, ale o Magach lub Mędrcach. Z terminem tym dość często spotykamy się w Starym Testamencie. Oznaczano tym wyrażeniem astrologów. Św. Mateusz krainę Magów nazywa ogólnym mianem Wschód. Za czasów Chrystusa Pana przez Wschód rozumiano cały obszar na wschód od rzeki Jordanu — a więc Arabię, Babilonię, Persję. Legenda, że jeden z Magów pochodził z murzyńskiej Afryki wywodzi się zapewne z proroctwa Psalmu 71: „Królowie Tarsyz i wysp przyniosą dary. Królowie Szaby i Saby złożą daninę. I oddadzą Mu pokłon wszyscy królowie... Przetę będzie żył i dadzą Mu złoto z Saby”. Przez królestwo Szaby rozumiano Abisynię. Na podstawie tego także tekstu powstała tradycja, że Magowie byli królami. Tak ich też powszechnie przedstawia ikonografia. Prorok Izajasz nie pisze wprost o królach, którzy mają przybyć do Mesjasza, ale przytacza dary, jakie Mu mają złożyć: „Zaleje cię mnogość wielbłądów, dromadery z Madianu i Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby, zaofiarują złoto i kadzidło”. Kadzidło i mirra były wówczas na wagę złota. Należały bowiem do najkosztowniejszych darów. Była to z rzadkich drzew żywica o silnym a miłym zapachu. Palono ją dla przyjemności w pałacach możnych.

Św. Mateusz nie podaje liczby Magów. Malowidła w katedrach rzymskich z wieku II i III pokazują ich dwóch, czterech, sześciu. U Syryjczyków i Ormian występuje ich nawet dwunastu. Przeważa jednak w tradycji Kościoła stanowczo liczba trzy ze względu na fakt, że złożyli, trzy dary: złoto, kadzidło i mirrę. Dopiero od wieku VIII pojawiają się imiona Trzech Magów: Kasper, Melchior i Baltazar. Są one zupełnie dowolne, nie potwierdzone niczym.

Gdy chodzi o cudowną gwiazdę, głośny astronom Kepler usiłował ją wytłumaczyć przez ciekawe zbliżenie Jowisza i Saturna, jakie zdarzyło się właśnie wtedy w 7 roku przed narodzeniem Chrystusa. Inni przypuszczają, że była to kometa Halleya, która

także w owym czasie się ukazała. Jednak z całego opisu Ewangelii wynika, że była to gwiazda cudowna. Ona bowiem zawiadła Magów aż do Jerozolimy, potem do Betlejem. Stała się też nad miejscem, w którym mieszkała św. Rodzina. Św. Mateusz nie tłumaczy nam, czy tę gwiazdę widzieli inni także ludzie.

Kiedy Magowie przybyli do Bożej Dzieciny? Z całą pewnością po Jej ofiarowaniu w świątyni. Według relacji Ewangelisty, że Herod kazał wymordować dzieci do dwóch lat, wynika, iż Magowie przybyli do Betlejem, kiedy Chrystus miał co najmniej kilka miesięcy, a może nawet ponad rok. Magowie nie zastali Jezusa w stajni, gdyż po dokonaniu spisu ludności, zarządzanego przez cesarza Augusta, któremu także państwo Heroda podlegało, Józef wynajął skromne mieszkanie w Betlejem, św. Mateusz pisze wyraźnie, że gwiazda stanęła nad „domem”. Było w nim jednak bardzo ubogo. A jednak Mędrcy „upadli przed Nim na twarz i oddali Mu pokłon”. Padano na twarz w owych czasach tylko przed władcami, albo w świątyni przed bóstwami. Magowie byli przekonani, że Dziecię jest przyszłym królem Izraela. Pytają bowiem króla Heroda: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie”.

Zbierając wszystko, co było powiedziane, możemy stwierdzić, że niezwykłymi gośćmi w Betlejem byli Magowie Mędrcy — astrologowie, ludzie bardzo pobożni i zamożni, pochodzili oni z Persji, a przywiodła ich do Chrystusa cudowna gwiazda. Nie jest wykluczone, że otrzymali oni także nadprzyrodzone oświecenie. Byli to pierwsi poganie. Dlatego Kościół urzędowo nazywa to święto Objawieniem Pańskim. Bowiem Mesjasz objawił się także poganom.

Według podania, które jednak trudno potwierdzić historycznie, mieli Magowie powrócić do swojej krainy, a kiedy jeden z Apostołów głosił tam Ewangelię, mieli przyjąć Chrzest. Legenda głosi, że nawet zostali wyświęceni na biskupów i mieli ponieść śmierć męczeńską. Pobożność średniowieczna, która chciała posiadać relikwie po świętych i pilnie je zbierała, głosi, że ciała Trzech Magów miały znajdować się w mieście Savah (Seuva). Marko Polo w podróży swojej na Daleki Wschód (wiek XIII) pisze w swym pamiętniku: „Jest w Persji miasto Savah, z którego wyszli trzej Magowie, kiedy udali się, aby pokłon złożyć Jezusowi Chrystusowi. W mieście tym znajdują się trzy wspaniałe i potężne grobowce, w których zostali złożeni Trzej Magowie. Ciała ich są aż dotąd pięknie zachowane cało tak, że nawet można oglądać ich włosy i brody”.

Kult Trzech Króli był powszechny w Europie. Również w Polsce do dnia dzisiejszego mają swoje kościoły: w Kolnie, w Pietrzaldzie itp. oraz ołtarze, jak np. w Świętej Lipce.

aktualności



„Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia” – to tytuł najnowszego Orędzia Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju przypadający 1 stycznia 2010 r. Jak wyjaśnia Radio Watykańskie, temat wybrany przez Ojca Świętego pragnie uzmysłowić ścisły związek zachodzący w naszym zglobalizowanym i ściśle powiązanym świecie między ochroną rzeczywistości stworzonej a dbaniem o dobro pokoju. Tę niezwykle ścisłą więź w coraz większym stopniu uwidaczniają liczne problemy dotyczące naturalnego środowiska człowieka, takie jak wykorzystywanie zasobów, zmiany klimatyczne, stosowanie i wykorzystywanie biotechnologii czy wzrost demograficzny. „Jeśli rodzina ludzka nie będzie umiała stawić czoła tym nowym wyzwaniom w poczuciu sprawiedliwości i równości społecznej oraz solidarności międzynarodowej, grozi jej przemoc w relacjach między narodami oraz pokoleniami obecnymi i przyszłymi”. Papieskie orędzie podkreśla powszechny obowiązek poszanowania wspólnego dobra, przeznaczonego dla wszystkich. Zaznaczy, że nie można bezkarnie, według własnego uznania, wykorzystywać szeregu bytów. Według franciszkanina o. Jana M. Szewka, w orędziu tym papież podaje receptę, jak uzdrowić sytuację, co zrobić, żeby na świecie zapanował pokój. Najważniejsze to: zmienić mentalność, styl życia, powrócić do wartości, uznać nierozzerwalny związek między Bogiem, człowiekiem i stworzeniem - wymienia. Zakonnik zwraca też uwagę, że Benedykt XVI wzywa do umiaru. Kluczem do zrozumienia papieskiego przesłania na Światowy Dzień Pokoju jest stwierdzenie, że człowiek winien wziąć w swoje ręce odpowiedzialność za świat.



GENOWEFA

Święta patronka Paryża i całej Francji

Wspomnienie św. Genowefy przypada na trzeci dzień stycznia. Nie bardzo więc o niej pamiętamy, a dzieje jej doczesnego życia i losy pośmiertne zasługują na uwagę. Wiele mówią o jej kraju ojczystym i Europie.

Dokładna data jej narodzin nie jest znana. Datuje się je na rok 422. Znanie jest natomiast miejsce owych narodzin. Było to miasteczko Nanterre, niedaleko Paryża. Gdy Genowefa była 15-letnią dziewczynką w jej rodzinnym mieście przebywali dwaj biskupi, którzy podążali do Brytanii, by tam zwalczać błędy pelagianizmu. Od jednego z nich św. Germana otrzymała krzyż i nigdy już z nim się nie rozstała.

Od wczesnej młodości podejmowała dzieła miłosierdzia i pokuty, a po śmierci rodziców w Paryżu oddała się na całkowitą służbę Bogu. Wkrótce przyłączyły się do niej kolejne młode dziewczęta pragnące poświęcić swe życie wyłącznie Bogu. Wspólną pracą zarabiała na życie, a w czasie wolnym od pracy opiekowały się chorymi i opuszczonymi.

Rozgłos przyniosło jej jednak inne wydarzenie. Otóż, kiedy okrutny Attyla na czele Hunnów siał w Europie śmierć i nikt nie umiał powstrzymać pochodu okrutnych

jego hord, na mieszkańców Paryża padł strach. Jedyne Genowefa zachowywała spokój i zapewniała przerażonych ludzi, że Bóg uchroni ich miasto przed pożogą.

Przepowiednia się spełniła. Attyla ominął Paryż i Francję, a swój atak skierował na Włochy. Sława Genowefy dotarła i do królewskiego dworu. Do jej ubożego domku przychodzili z prośbą o radę nawet królowie Francji – Hilderyk i Chlodwig. Nie znaczy to jednak, że Bóg oszczędził jej cierpień, zarówno fizycznych jak i duchowych. Dolegliwości związane z licznymi chorobami znosiła pokornie i cierpliwie. Nie buntowała się też wobec niegodziwych oskarżeń. Próbowano bowiem oskarżać ją, że jest czarownicą i spalić na stosie. Bóg jednak nie przewidział dla niej męczeńskiej śmierci. Dożyła sędziwego wieku. Zmarła na przełomie wieków (ok. 500 r.) 3 stycznia. Pochowana została na podmiejskim cmentarzu. Cmentarz ten, jak i całe wzgórze, na którym był położony nazwano jej imieniem. Wspomniany król Chlodwig na jej grobie wybudował kaplicę. Stała się ona wkrótce miejscem kultu. W późniejszym czasie zbudowano tu kościół, a w XVII w. wspaniałą klasycystyczną świątynię ku jej czci.

Świątynia ta nie przetrwała rewolucji francuskiej. Decyzją jej władz została zamieniona na Panteon zaś relikwie świętej spalono. Tak Francja potraktowała swą orędowniczkę i patronkę.

Barbara Niemiec

INTENCJE MSZY ŚW. 03.01.2010 - 09.01.2010

NIEDZIELA 03.01.2010.

- 8.00 + Krystyna Puc – gregorianka
- 9.30 + Genowefa Jakubowska
- 11.00 O błog. Boże i zdrowie dla Gabrieli w 1 r. urodzin
- 12.00
- 13.00 Wacław Pytka, Aleksander Stańdo
- 18.00 Róże Różańcowe

PONIEDZIAŁEK 04.01.2010.

- 8.00 1) + Roman, Felicja
- 2) Mieczysław
- 18.00 + Stefania Kufta

WTOREK 05.01.2010.

- 8.00 + Kazimierz król, zmarli z rodziny Królów i Smulskich
- 18.00 + Marek, Maria, Adam

ŚRODA 06.01.2010.

OBJAWIENIE PAŃSKIE

- 8.00 Dzięczczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę Bożą i zdrowie dla Zbigniewa i Janiny Gdula w 60 r. ślubu
- 17.00 + Krystyna Puc – gregorianka
- 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY
- 19.00 + Jan Satora 25 r. śmierci, Maria żona

CZWARTEK 07.01.2010.

- 8.00 W intencji kapłanów
- 18.00 + Włodzimierz Bortnowski 40 r. śmierci

PIĄTEK 08.01.2010.

- 8.00 + Mieczysław Chmura 16 r. śmierci, zmarli z rodziny Rynduch
- 15.00 GODZINA MIŁOSIĘDZIA
- 18.00 + z rodziny Cichopek: Helena Teofil, Eligiusz, Józef, Teresa; Barbara Wlazło

SOBOTA 09.01.2010.

- 8:00 + Krystyna Puc – gregorianka
- 18.00 + Aleksandra, Maria, Adam i zmarli z rodziny Kozieniów

I Rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej

Niech zatryumfuje Niepokalane Serce
Najświętszej Maryi Panny!
Zdrowaś Maryjo ...
Matko Boża Fatimska,
módl się za nami.

Redaguje Zespół Parafii Miłosierdzia Bożego, Kraków, ul. ks. Bpa. W. Bandurskiego 12,
Kancelaria Parafialna (kontakt w godzinach urzędowania Kancelarii).

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów.